

18. NIEDZIELA ZWYKŁA – 31 VII 2005

Pozorna bezradność

Ludzie, którzy przyszli do Jezusa i słuchali Jego nauki, byli już głodni i zmęczeni. Ewangelista pisze, że przyszli oni pieszo do Jezusa. Ich sytuację pogarszał też fakt, że miejsce, na którym Go spotkali, było miejscem pustynnym.

Ewangelista notuje, że ludzi tych było bardzo wiele. Określa nawet ich liczbę – „pięć tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci” Czy można było pomóc takiej liczbie głodnych ludzi?

1. Propozycja uczniów

Idąc za przykładem Pana Jezusa, który zlitował się nad wielkim tłumem, także uczniowie współczują głodnym i zmęczonym ludziom. Wydaje się im jednak, że poza ludzką litością nie mogą im pomóc w inny sposób. Dlatego zwracają się do Jezusa ze swoją pro-

pozycją: „Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności!”

Po ludzku sądząc, propozycja ta wydaje się rozsądna i dobra. Nie jest ona jednak propozycją ewangeliczną, ponieważ pozostawia ludzi z ich problemem. Możemy domyślać się, że uczniowie chcą odsunąć od siebie dalszą troskę o potrzebujących. Teraz każdy z tych ludzi musi poradzić sobie sam.

Pan Jezus nie akceptuje propozycji uczniów. Przeciwnie, chce ich nauczyć postawy solidarnej jedności z potrzebującymi i odpowiedzialności za nich: „Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!”. A zatem uczeń Pana Jezusa nie może pozostawić innego człowieka w potrzebie. Musi z nim pozostać nawet wtedy, gdy wydaje się mu, że nie jest w stanie mu pomóc. Taka bezradność jest tylko pozorna.

2. Wystarczy niewiele

Uczniowie przekonują się, że trzeba niewiele, by nakarmić zgłodniałe tłumy. Trzeba jednak podzielić się z innymi tym, co każdy posiada. Uczniowie mają niewiele: „Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb”. Ale właśnie tą niewielką ilością chlebów i ryb muszą się podzielić z innymi. Uczniowie muszą zrezygnować z zatrzymania jedynie dla siebie tej ilości pokarmu i oddania tego, co mają. Decyzja ta jest podobna do decyzji ubogiej wdowy, która wrzuciła do skarbony świątynnej wszystko, co miała na swoje utrzymanie.

Zwróćmy uwagę na to, że każdy uczeń Pana Jezusa – nawet najuboższy – zawsze coś jednak posiada, czym może podzielić się z innymi. Oczywiście, nie chodzi tylko o dobra materialne, ale także o dobra duchowe. Nimi także można się dzielić – jak chlebem. Pięć chlebów i dwie ryby symbolizują takie właśnie dobra.

Pan Jezus pokazuje następnie, że podstawą dzielenia się z innymi jest błogosławieństwo Boże i modlitwa. Dlatego „wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom”. Właśnie dzięki błogosławieństwu Bożemu i modlitwie to, co wydaje się prawie niczym, staje się obfitym darem dla innych. Dzięki błogosławieństwu i modlitwie dokonuje się cud rozmnożenia chleba i ryb.

3. Ofiara Mszy świętej

Rozmnażając chleb na miejscu pustynnym Pan Jezus nawiązuje do starotestamentowej manny, którą Bóg daje za pośrednictwem Mojżesza swojemu ludowi podczas wędrówki przez pustynię. Jednak pełny sens tych wydarzeń zostaje objawiony dopiero w ustanowieniu Eucharystii. Pan Jezus daje nam prawdziwy chleb z nieba, którym jest Jego Ciało i Krew.

Eucharystia jest największym darem dla nas. Możemy się nim dzielić z innymi. Właśnie wtedy, gdy wydaje się nam, że nie możemy innym pomóc, że nie mamy nic, trzeba przypomnieć sobie o ofierze Mszy świętej. Ofiarowanie Mszy świętej za innych ludzi będących w potrzebie jest największym darem i skuteczną pomocą. To jest pomoc, która wypływa z Bożego błogosławieństwa i modlitwy.

Polecenie Jezusa – „wy dajcie im jeść!” – wypełnia się wtedy, gdy modlimy się za potrzebujących i w ich intencji sprawujemy Ofiarę Mszy świętej.

ks. Włodzimierz Wołyniec